ZBROJA

Biuletyn Informacyjny Rady Stanowej Rycerzy Kolumba w Polsce
Kwiecień 2019, Rok VII/4 Nr 63

Rycerze Kolumba

Google play

W służbie jednemu.

W służbie wszystkim.

W numerze

Słowo Delegata Stanowego	3
Katecheza Kapelana	4
Programy	7
Nowenna do Miłosierdzia Bożego	9
Więźniów pocieszać	11
Wspomnienia Wojenne Wincentego Mochonia	12
Misje	13
Wyzwanie Najwyższego Kapelana	14
Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej	14

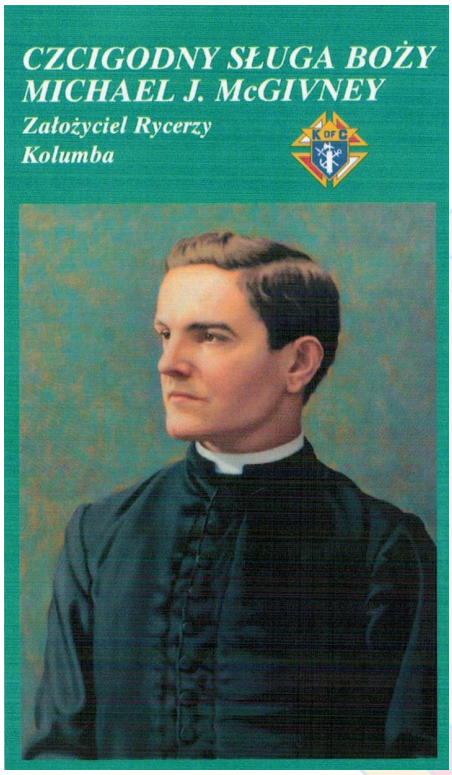

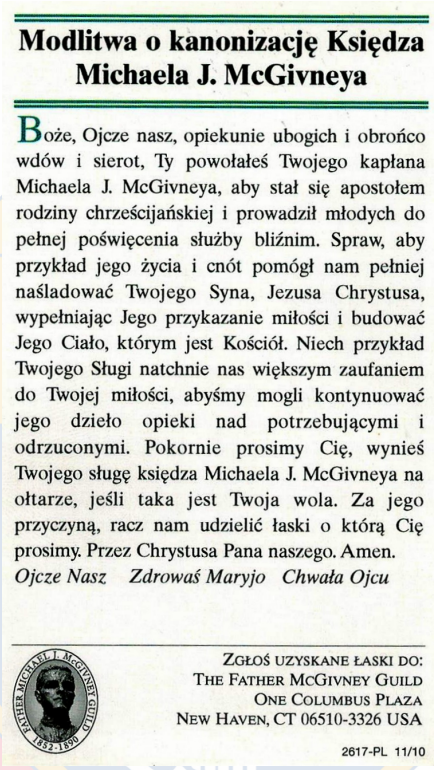

Modlitwa o kanonizację Księdza Michaela J. McGivneya

Boże, Ojcze nasz, opiekunie ubogich i obrońco wdów i sierot, Ty powołałeś Twojego kapłana Michaela J. McGivneya, aby stał się apostołem rodziny chrześcijańskiej i prowadził młodych do pełnej poświęcenia służby bliźnim. Spraw, aby przykład jego życia i cnót pomógł nam pełniej naśladować Twojego Syna, Jezusa Chrystusa, wypełniając Jego przykazanie miłości i budować Jego Ciało, którym jest Kościół. Niech przykład Twojego Sługi natchnie nas większym zaufaniem do Twojej miłości, abyśmy mogli kontynuować jego dzieło opieki nad potrzebującymi i odrzuconymi. Pokornie prosimy Cię, wynieś Twojego sługę księdza Michaela J. McGivneya na ołtarze, jeśli taka jest Twoja wola. Za jego przyczyną, racz nam udzielić łaski o którą Cię prosimy. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Ojcze Nasz Zdrowaś Maryjo Chwała Ojcu

ZGŁOŚ UZYSKANE ŁASKI DO:
THE FATHER MCGIVNEY GUILD
ONE COLUMBUS PLAZA
NEW HAVEN, CT 06510-3326 USA

2617-PL 11/10

Pobierz oficjalną aplikację "Rycerze Kolumba" na swój smartfon i tablet

RYCERZE KOLUMBA
Google play

www.kofc.pl/przek/aplikacja

Dostępna w sklepie Google Play, działa w systemie Android.

Dzięki aplikacji "Rycerze Kolumba", zawsze masz pod ręką:

- aktualności i informacje
- adresy i kontakty, Rady lokalne
- wszystkie numery biuletynu "Zbroja"
- katechezy

i wszystkie inne, które są dostępne na stronie www.RycerzeKolumba.com

ZBROJA

ZBROJA jest e-biuletynem informacyjnym wydawanym przez Radę Stanową Rycerzy Kolumba w Polsce. Bezpłatnie można go pobrać ze strony internetowej:

www.RycerzeKolumba.com

...

Redaktor Naczelny:
br. Tomasz Wawrzkowicz KofC
Delegat Stanowy

Redakcja:
ks. Wiesław Lenartowicz KofC
br. Krzysztof Orzechowski KofC
br. Tomasz Adamski KofC
br. Bartosz Amroziewicz KofC
br. Piotr Ładoś KofC

E-mail:
zbroja@rycerzekolumba.com

Prześlij materiały do nowego numeru

Prosimy o przesyłanie materiałów do kolejnego numeru.

Do tekstu prosimy załączać jedno zdjęcie o wyższej rozdzielczości (w przeciwieństwie do materiałów przesyłanych do publikacji w serwisie internetowym, gdzie może być więcej zdjęć i powinny mieć szerokość 1200 pikseli).

Materiały do e-biuletynu prosimy przesyłać na adres e-mail: *zbroja@rycerzekolumba.com*

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i poprawiania przesłanych materiałów!

Skład

Słowo Delegata Stanowego

Czcigodni Księża Kapelani,

Zacni Bracia Rycerze,

Marzec dla Rycerzy w Polsce był czasem bardzo wytężonej pracy. Odbyły się dwa spotkania Oficerów Rady Stanowej z Wielkimi Rycerzami, Delegatami Rejonowymi, Opiekunami Rejonów i Dyrektorami Stanowymi - w Przysieku i Skorzeszycach. Dziewiątego marca w Krakowie Łagiewnikach odbyła się Uroczystość nadania Stopnia Patriotycznego, natomiast 16. marca w Rzeszowie przeprowadzona została Uroczystość Stopnia Formacji. Kilkudziesięciu Braci (w tym 3 księży Kapelanów) osiągnęło Pełnię Rycerstwa.

W Łagiewnikach Stopień Patriotyczny przyjął także Ordynariusz Diecezji Sosnowieckiej J.E. Ks. Bp Grzegorz Kaszak. Podczas tej Uroczystości zaszczycił nas swoją obecnością nasz Brat Rycerz Kolumba Jego Eminencja Ks. Kardynał Stanisław Dziwisz.

W Radzie Lokalnej w Chmielniku poświęcony został nowy sztandar Rady. Uroczystościom przewodniczył i aktu poświęcenia dokonał nasz Brat w Rycerstwie, Pasterz Diecezji Kieleckiej J.E. Ks. Bp Jan Piotrowski.

W parafii Św. Jadwigi Królowej w Rzeszowie nasz Brat w Rycerstwie, Metropolita Lwowski J.E. Ks. Abp Mieczysław Mokrzycki dokonał wprowadzenia Relikwii Św. Charbela.

W ostatnim dniu marca w Dębicy z Rycerzami Kolumba spotkał się Ordynariusz Diecezji Tarnowskiej J.E. Ks. Bp Andrzej Jeż, natomiast 19 marca w Ciechocinku z Rycerzami spotkał się Ordynariusz Diecezji Włocławskiej JE Ks. Bp Wiesław Mering.

W Dniu Założyciela 29 marca minęło 137 lat od dnia, w którym powstała nasza wspólnota Knights of Columbus. Z tej okazji modliliśmy się w intencji rychłej beatyfikacji Czcigodnego Sługi Bożego Ks. Michaela McGivney'a.

Dzięki staraniom Radcy Stanowego Marka Ziętka, w dniu 19 marca 2019 r. decyzją Rady Najwyższej ukonstytuowana został kolejna Rada Lokalna w Polskiej Jurysdykcji. Jest to Rada Lokalna nr 17248 im. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Sławnie.

Bardzo wielu Braci podjęło się Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego oraz podjęło nowennę w intencji życia.

Rycerze licznie uczestniczyli w rekolekcjach i Ekstremalnych Drogach Krzyżowych. Trwa Peregrynacja Obrazu Matki Bożej Wspomożycielki Prześladowanych Chrześcijan, podczas której zbieramy fundusze na rzecz chrześcijan prześladowanych na Bliskim Wschodzie. W tym samym celu zorganizowana została kolacja charytatywna w Krakowie, gdzie gościem specjalnym był Arcybiskup Jean-Clement Jeanbart z Aleppo.

Odbywały się „Niedziele Rycerskie" i spotkania z kandydatami na Rycerzy.

Najwyższy Rycerz Carl Anderson przypomina, że: "Wzrost członkostwa, szczególnie przez zapraszanie mężczyzn, którzy są zdecydowani służyć bliźnim jest bezwzględnym priorytetem dla Rycerzy Kolumba".

Wielokrotnie na łamach ZBROI i podczas spotkań podkreślałem, że obowiązkiem każdego Rycerza jest zapraszanie katolickich mężczyzn do wypełniania misji naszego założyciela Czcigodnego Sługi Bożego Ks. Michaela McGivney'a. To my, Rycerze, swoim przykładem najlepiej możemy zachęcić mężczyzn do wykonywania Dzieł Miłosierdzia, do wspólnej modlitwy, formacji w ramach rycerskich Dni Skupienia, rekolekcji i pielgrzymek. Rycerstwo to przecież formacja niosąca pomoc najbiedniejszym, najbardziej potrzebującym. Tak nas wielokrotnie określał Ojciec Święty Jan Paweł II i nie możemy zawieść zaufania, jakie miał do nas Papież.

W marcu, w całej Polsce, kilkudziesięciu kolejnych mężczyzn wstąpiło w szeregi Rycerzy Kolumba. Nie do przecenienia jest posługa Braci w Zespołach Inicjacyjnych, którzy pomagają mężczyznom wstępować w szeregi rycerstwa. Ich zaangażowanie i poświęcony czas służą całemu Zakonowi, ale przede wszystkim parafiom i społecznościom lokalnym, w których działają Rycerze Kolumba.

Również w kwietniu, przygotowując się do Świąt Zmartwychwstania Pańskiego nie ustajemy w pracy na rzecz potrzebujących, podejmujemy kolejne Dzieła Miłosierdzia, zapraszamy kolejnych kandydatów do rycerstwa. Najwyższy Rycerz często przytacza odpowiedź na pytanie: „Dlaczego nie jesteś Rycerzem Kolumba?... Bo nikt mnie nie zaprosił!!!...".

Zaawansowane są przygotowania do Konwencji Stanowej Rycerzy Kolumba Jurysdykcji Polskiej, która w maju odbędzie się w Licheniu. Zapraszam wszystkich Księży Kapelanów i Zacnych Braci wraz z Małżonkami na to Wielkie Rycerskie Święto.

Vivat Jezus!

Tomasz Wawrzkowicz
Delegat Stanowy
Zakonu Rycerzy Kolumba w Polsce

Katecheza Kapelana

Katecheza 80

Rodzina dająca świadectwo wiary i wychowująca do dawania świadectwa

Urodziłem się chrześcijaninem, z rodziców chrześcijan... od samej kołyski byłem, że tak powiem, karmiony chrześcijańskim mlekiem. /Św. Hieronim/

Wstęp

W wielu dyskusjach podejmuje się tematykę wychowania dzieci i młodzieży. Podkreśla się przy tym, że od dobrego wychowania młodego pokolenia zależy przyszłość Polski, Kościoła i świata. Podkreśla się także, że ważne jest by przyjęli tradycję i ponieśli dalej, a nie odrzucili całego jej bogactwa, czy też, by im się ona nie wyśliznęła z rąk. Szczególnie dotyczy to kwestii wiary i religijności.

Główna odpowiedzialność za wychowanie do wartości spoczywa na rodzicach. Oni zaszczepiają w dusze swoich dzieci podstawy. Późniejsze wysiłki księży, katechetów, sióstr zakonnych jest tylko rozwijaniem tego, co dali najpierw dzieciom rodzice. Z tego też powodu wielokrotnie zwraca się uwagę, że Kościół powszechny złożony jest w swej elementarnej strukturze z „kościołów domowych", z rodzinnych wspólnot ludzi wierzących.

Rodzina jako Kościół domowy

Nazwa *Kościół domowy* po raz pierwszy została użyta przez św. Jana Chryzostoma. Przypomniał ją Sobór Watykański II (KK 11). Chrześcijańska rodzina jest Kościołem, ponieważ jest ustanowiona przez Chrystusa, zbudowana na Chrystusie i stanowi wspólnotę osób.

O rodzinie jako Kościele domowym wiele mówi adhortacja Familiaris consortio. Papież Jan Paweł II naucza, że rodzina jest powołana do budowania Królestwa Bożego w dziejach (...). Ażeby lepiej zrozumieć podstawy, treści i cechy charakterystyczne tego uczestnictwa, należy zgłębiać wielorakie i mocne więzy wzajemne łączące Kościół i rodzinę chrześcijańską, tworzące z niej niejako „Kościół w miniaturze", i sprawiającą, że jest ona swego rodzaju żywym odbiciem i historycznym ukazaniem tajemnicy Kościoła (FC 49).

Szczególną rolę w rodzinie jako *Kościele domowym* pełni katecheza rodzinna. Rodzice mają prawo i obowiązek nauczania religijnego swoich dzieci. Tę władzę dał im Kościół. To właśnie w rodzinie uczy się człowiek wytrwałości i radości pracy, miłości, otwartości, przebaczania, a przede wszystkim oddawania czci Bogu przez modlitwę i ofiarę swego życia.
Przynależność do Kościoła i bycie Kościołem domowym rodzina chrześcijańska manifestuje poprzez uczestnictwo w liturgii: *Z liturgii przeto, a głównie z Eucharystii jako ze źródła, spływa na nas łaska i z największą skutecznością przez nią dokonuje się uświęcenie człowieka w Chrystusie i uwielbienie Boga* (KL 10).

Rodzina jest także specyficzna wspólnotą liturgiczną. Cała liturgia rodzinna, tradycje domowe, a zwłaszcza praktykowane inspiracją chrześcijańską, wspólne przeżycie świąt i niedziel oraz okresów liturgicznych, przyjmowanie sakramentów świętych, swój punkt kulminacyjny osiągają we wspólnym uczestnictwie w Eucharystii.

Liturgia rodzinna jest ściśle związana z liturgią Kościoła powszechnego. Liturgia domowa związana jest przede wszystkim z wychowaniem religijnym. Przez liturgię domową kształtuje się postawy warunkujące odpowiednie i godne uczestnictwo w liturgii Kościoła. W ramach liturgii Kościoła domowego powinno się praktykować przede wszystkim wspólną modlitwę w formie recytacji i śpiewu psalmów, odmawiania modlitw porannych i wieczornych, wspólnym czytaniu i rozważaniu Pisma św., błogosławieństwa dzieci i całej rodziny. Także w rodzinie powinno się kultywować obrzędy i zwyczaje religijne, związane z obchodem roku liturgicznego w rodzinie, a które mocno są zakorzenione w tradycji ludowej. *Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin* mówi, że w Kościele domowym przeżywa się liturgię o wymiarze codziennym, tygodniowym, miesięcznym i rocznym. W liturgii domowego Kościoła winien także być zachowany rytm dzienny: *Godność i odpowiedzialność rodziny chrześcijańskiej jako „Kościoła domowego" mogą być przeżywane przy nieustannej pomocy Bożej, która zawsze zostanie udzielona, jeżeli wyprosi się ją w pokornej i ufnej modlitwie* (FC 59). Liturgia codzienna wyraża się przez chrześcijańskie pozdrowienia takie jak: *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, Szczęść Boże, Króluj nam Chryste, Chrystus Zmartwychwstał* oraz przez modlitwę osobistą i wspólnotową członków rodziny. *Godność i odpowiedzialność rodziny chrześcijańskiej jako „Kościoła domowego" mogą być przeżywane przy nieustannej pomocy Bożej, która zawsze zostanie udzielona, jeżeli wyprosi się ją w pokornej i ufnej modlitwie* (FC 59).

Liturgia tygodniowa jest wyznaczona przez niedzielę, która jak pamiątka zmartwychwstania nadaje kierunek chrześcijański całemu tygodniowi. Byłoby dobrze, gdyby każda niedziela zachowała potrójny aspekt: liturgiczny, wspólnotowy i relaksowy. Do liturgii tygodniowej należy zaliczyć także katechezę, która powinna być pogłębiana w domu.

Liturgię miesiąca wyznacza początek każdego miesiąca: I Czwartek, I Piątek i I Sobota miesiąca. Z tymi dniami łączą się specjalne modlitwy i nabożeństwa za kapłanów i o nowe powołania oraz wynagrodzenie Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i Niepokalanemu Sercu Maryi.

W liturgii Kościoła domowego uwidacznia się rytm kościelnego roku liturgicznego. Rok liturgiczny jest syntezą życia chrześcijańskiego, odsłania się w nim bowiem *całe misterium Chrystusa, począwszy od Wcielenia i Narodzenia aż do Wniebowstąpienia i dnia zesłania Ducha Świętego oraz oczekiwania błogosławionej nadziei i przyjścia Pańskiego* (KL 102). *Konstytucja o liturgii świętej* zachęca, aby zachowywać i odnawiać *tradycyjne zwyczaje i praktyki związane z okresami liturgicznymi*. Obchód tajemnic Pańskich w Kościele domowym pozwoli wzrastać w pobożności wiernym (por. KL 107). Liturgia rodzinna pozwoli przeżywać misterium Kościoła i będzie stanowić przedłużenie i rozwój duchowy małżeństwa. Rok liturgiczny zawiera w sobie świętowanie tajemnic związanych z poszczególnymi etapami życia Chrystusa. Maryi i Świętych Pańskich. Z tymi przeżyciami jest mocno związana bogata obrzędowość w polskich rodzinach. W liturgii rocznej Kościół św. w ustalonych dniach obchodzi pamiątkę zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa (Boże Narodzenie, Pascha, Zesłanie Ducha Świętego itd.). Z biegiem roku Kościół odsłania całe misterium Chrystusa, tajemnice Maryi dziewicy i wspomina także narodziny dla nieba Świętych Pańskich w różnych okresach roku liturgicznego. W to pielęgnowanie zwyczajów liturgicznych powinna się włączyć rodzina jako Kościół domowy przez pielęgnowanie zwyczajów i tradycji religijnych z poszczególnymi okresami liturgicznymi.

Liturgia domowa jest powiązana także z wychowaniem religijnym dzieci w rodzinie. Kształtuje ona postawy, warunkujące odpowiednie uczestnictwo w liturgii Kościoła parafialnego. Cechą modlitwy rodzinnej jest to, iż czerpie ona swoje treści z samego życia rodzinnego i obejmuje *radości i bóle, nadzieje i smutki, narodziny i rocznice ślubu rodziców, wyjazdy, rozłąkę i powroty, dokonywanie ważnych i trudnych wyborów, śmierć drogich osób itd.* (FC 59).

Tak jak nie ma chrześcijaństwa bez modlitwy, tak też nie może być duchowości małżeńskiej bez głębokiego życia modlitewnego. Otwiera ona bowiem człowieka na Boga i innych ludzi oraz wyzwala właściwą odpowiedź na Słowo Boże. Duże znaczenie ma modlitwa wspólnotowa i indywidualna. Poza modlitwą poranną i wieczorną zaleca się rodzinie lekturę i rozważanie Słowa Bożego, przygotowanie do sakramentów, nabożeństwo i poświęcenie się Sercu Jezusowemu oraz różne formy kultu Matki Bożej jak: Litania, Różaniec, Anioł Pański, Godzinki o NMP. Dobrze by było odmawiać modlitwę przed i po posiłku oraz pielęgnować też różne praktyki pobożności ludowej (por. FC 61). Sobór Watykański II wskazuje i zachęca rodzinę do modlitwy brewiarzowej. Obowiązkiem rodziców jest także nauczyć swoje dzieci pacierza i innych tekstów modlitewnych oraz umiejętności modlitwy spontanicznej.

Świadectwo wiary w rodzinie

Rodzina chrześcijańska jest wezwana do dawania świadectwa. Konkretne i codzienne świadectwo wiary jest cechą typową życia rodzinnego. Sobór Watykański II zachęca do tego świadectwa najpierw małżonków, aby zespoleni wspólną świętością, „idąc za Chrystusem, zasadą życia, stawali się przez radość i ofiary swego powołania, przez wierną swoją miłość świadkami owego misterium miłości, które Pan objawił światu swą śmiercią i zmartwychwstaniem" (KDK 52). Świadectwo takie toruje drogę wierze i świętości pozostałych członków rodziny. „Dzieci, a nawet wszyscy pozostający w kręgu rodzinnym, znajdą łatwiej drogę szlachetności, zbawienia i świętości, jeżeli torować ją będzie przykład rodziców i modlitwa rodzinna". Sobór dodaje, że także dzieci przyczyniają się na swój sposób do uświęcania rodziny (KDK 48).

Rodzina jest wspólnotą, która wierzy i ewangelizuje, wspólnotą dialogu z Bogiem oraz służby człowiekowi. Wiara w Chrystusa i Jego łaska pozwalają jego wyznawcom tworzyć wspólnoty religijne – Kościoły domowe. Rodzina, podobnie jak Kościół, jest miejscem głoszenia słowa Bożego, przestrzenią kultu i modlitwy oraz służby miłości drugiemu człowiekowi.

Świadectwo wiary Asi Bibi

Asia Bibi pochodzi z wioski Ittanwali w Pakistanie. Jest chrześcijanką, żoną Ašiqa Masiha i matką pięciorga dzieci. Wioska Ittanwali była w czerwcu 2009 zamieszkana przez ok. 1500 rodzin, z czego 3 rodziny stanowiły mniejszość chrześcijańską. 14 czerwca 2009 Asia Bibi pracowała w polu ze swoimi muzułmańskimi koleżankami przy zbiorach falsy. Ze względu na panujący tego dnia upał kobieta napiła się wody ze znajdującej się na polu studni. Niektóre z jej muzułmańskich koleżanek uznały wówczas, że woda ze studni stała się „nieczysta", ponieważ napiła się z niej chrześcijanka. Koleżanki Asi Bibi dodały, że aby mogły się napić, chrześcijanka musi przejść na islam. W odpowiedzi Asia Bibi wypowiedziała m.in. słowa: „Jezus Chrystus umarł za moje grzechy i za grzechy świata. A co zrobił Mahomet dla ludzi?". Natychmiast po wypowiedzeniu tych słów Asia Bibi została poturbowana i uciekła z miejsca zdarzenia. Według niektórych źródeł rzeczywistym powodem incydentu był spór między Asią Bibi a jedną z jej muzułmańskich sąsiadek o zniszczenie mało wartościowego przedmiotu. 19 czerwca 2009 Asia Bibi wraz ze swoją chrześcijańską koleżanką Józefiną ponownie przybyły na pole w celu kontynuacji przerwanej pięć dni wcześniej pracy. W niedługim czasie zostały otoczone przez grupę agresywnie zachowujących się mężczyzn i kobiet, którzy ciężko pobili Asię Bibi. Tłum zabrał kobietę do wioski do domu miejscowego imama, domagając się jej ukarania. Miejscowi chrześcijanie poinformowali o całym zajściu policję, która interweniowała i przewiozła kobietę na posterunek policji dla jej własnego bezpieczeństwa. Jednak

pod wpływem presji tłumu oraz lokalnych duchownych Asia Bibi została aresztowana pod zarzutem bluźnierstwa zgodnie z prawem zawartym w rozdziale 295 C Pakistańskiego Kodeksu Karnego. Pomimo próśb chrześcijan o rezygnację z oskarżenia, urzędnicy podtrzymali swą decyzję, tłumacząc się naciskami ze strony lokalnych przywódców islamskich. Asia Bibi trafiła przed sąd i 7 listopada 2010, po trwającym ponad 16 miesięcy procesie, została jako pierwsza kobieta w Pakistanie skazana na karę śmierci przez powieszenie „za bluźnierstwo przeciw Mahometowi". Na kobietę nałożono również grzywnę w wysokości odpowiadającej dwuipółletnim zarobkom robotnika w Pakistanie.

Warunki, w jakich Asia Bibi czekała na wykonanie kary śmierci (bądź ułaskawienie pod naciskiem światowej opinii publicznej), były dramatyczne. Kobieta od początku przebywała w izolatce bez okien, zlewu i WC. Pomieszczenie nie miało również wentylacji. Więźniarka cierpiała z powodu zaduchu i komarów. Cela była ciasna, o szerokości wyciągniętych ramion. Niemniej jednak izolatka chroniła Asię Bibi przed samosądem środowisk islamistycznych. We wtorki miała możliwość widzenia ze swoim mężem.

20 lutego 2012 hiszpańskie wydawnictwo LibrosLibres wydało pamiętnik napisany przez Asię Bibi w więzieniu z pomocą francuskiej dziennikarki Anne-Isabelle Tollet. Książka nosi tytuł „Zabierzcie mnie stąd!" W książce znalazł się również niepublikowany list Asi Bibi do rodziny. W liście uwięziona chrześcijanka żegna się ze swoją rodziną i składa wyznanie wiary.

16 października 2014 sąd apelacyjny w Lahore potwierdził wyrok śmierci na Asię Bibi. Jej rodzina zapowiedziała kasację do Sądu Najwyższego.

22 lipca 2015 miała miejsce rozprawa w Sądzie Najwyższym, który uznał, że podczas rozpraw w sądzie I i II instancji doszło do istotnych nieprawidłowości i na tej podstawie zdecydował o oddaleniu wyroku śmierci i przejął sprawę do swego rozpoznania.

31 października 2018 sędzia Saqib Nisar unieważnił wyrok sądu w Lahaur, wskutek czego Asia Bibi została uniewinniona od zarzutów. Jednak nie mogła od razu opuścić więzienia, zanim Sąd Najwyższy nie rozpatrzy wniosku o rewizję wyroku.

7 listopada 2018 została wypuszczona z więzienia i obecnie się „ukrywa". Według trzech przedstawicieli pakistańskich służb bezpieczeństwa, na których powoływała się agencja Reutera, Bibi jest w bezpiecznym miejscu odosobnienia ze względu na groźby pod jej adresem. Podano wtedy, iż przewieziono ją najpierw strzeżoną przez wojsko drogą z więzienia na lotnisko w Multan, a stamtąd dalej. Następnie miała odlecieć samolotem w nieznanym kierunku.

Władze Pakistanu stanowczo zdementowały informacje podawane przez media, jakoby Asia Bibi opuściła ten kraj. Agencje Watykańskie podają, że będzie mogła opuścić Pakistan dopiero po rewizji wyroku na jej korzyść.

Asia Bibi: Wstrząsający list z celi śmierci

"Mój ukochany Ashiq, moje ukochane dzieci, nawet w chwili, gdy wróciłam do celi z informacją, że mam umrzeć, wszystkie moje myśli zwróciły się do Ciebie, mój ukochany Ashiq i do Was, moje ukochane dzieci. Nic nie boli mnie bardziej niż pozostawienie Was samych w całkowitej rozpaczy.

Imran, mój najstarszy, 18-letni synu, mam nadzieję, że znajdziesz dobrą żonę, która uczynisz tak szczęśliwą, jak szczęśliwą uczynił mnie twój ojciec.

Nasima, moja pierworodna, 22-letnia córko, masz już męża, którego rodzina tak mocno Cię przygarnęła. Daj swemu ojcu małe wnuczęta, które wychowasz w miłości chrześcijańskiej tak, jak my wychowaliśmy Ciebie.

Moja słodka Isha, masz 15 lat i wciąż jesteś małym rozbójnikiem. Twój ojciec i ja zawsze uważaliśmy Cię za dar od Boga. Jesteś taka dobra i wielkoduszna... Nie staraj się zrozumieć, dlaczego Twojej matki nie ma już przy Tobie, bo wciąż jesteś w moim sercu. Masz tam maleńkie miejsce zarezerwowane tylko dla Ciebie...

Sidra, masz tylko 13 lat, ale wiem, że gdy byłam w więzieniu, zajęłaś się domem i opiekowałaś się starszą siostrą Ishą, która potrzebuje tak wiele wsparcia. Tak mi przykro, że sprawiłam, iż musiałaś dorosnąć, podczas gdy powinnaś jeszcze bawić się swoimi lalkami.

Mój mały Isham, masz zaledwie 9 lat i stracisz matkę. Mój Boże, jakie życie może być niesprawiedliwe! Ale ponieważ nadal będziesz chodzić do szkoły, będziesz dobrze przygotowany do obrony przed ludzką niesprawiedliwością.

Moje dzieci, nie traćcie odwagi czy wiary w Jezusa Chrystusa. Lepsze dni rozpromienią się nad Wami, gdy ja będę w ramionach Pana. Będę się Wami nadal opiekować. Ale proszę Waszą piątkę: bądźcie ostrożni, proszę: nie róbcie niczego, co mogłoby obrazić muzułmanów lub prawa tego kraju.

Moje córki, mam nadzieję, że uda Wam się znaleźć takich mężów, jak Wasz ojciec.

Ashiq, pokochałam Cię od pierwszego wejrzenia, a 22 lat, które spędziliśmy razem, są tego dowodem. Nigdy nie przestałam dziękować niebu za to, że Cię znalazłam, za małżeństwo, które było oparte na miłości, a nie zaaranżowane, tak jak to zwykle bywa w naszym regionie. Nasze osobowości były świetnie dopasowane... Oszczercy zagrodzili nam drogę. Zostajesz sam z owocami naszej miłości: strzeż męstwa i dumy w naszej rodzinie.

Moje dzieci... Największym pragnieniem Waszego ojca i mnie

było, abyśmy byli szczęśliwi i czynili Was szczęśliwymi, choć życie na co dzień nie jest łatwe. Jesteśmy chrześcijanami i ubogimi, ale nasza rodzina jest światłem. Chciałabym patrzeć, jak rośniecie, wychowywać Was na uczciwych ludzi... I takimi właśnie będziecie! ... Wciąż nie wiem, kiedy mnie powieszą, ale pozostańcie w pokoju, moi kochani; pójdę z podniesioną głową, bez lęku, bo będzie ze mną nasz Pan i Dziewica Maryja, którzy wezmą mnie w Swoje ramiona.

Mój dobry mężu, wychowuj nasze dzieci tak, jak chciałabym to robić wraz z Tobą. Ashiq, moje ukochane dzieci, opuszczę Was na zawsze, ale będę Was kochać przez całą wieczność. Mama"

Zakończenie

Rodzina jest szczególnym środowiskiem przekazywania wiary. Sama rodzina uczy się wiary w Kościele powszechnym. Korzysta z sakramentów świętych, kształtuje swoją wiarę przez słuchanie Słowa Bożego. Otrzymuje konkretne wzorce z przykładu życia świętych.

Sama rodzina powinna także przekazywać wiarę swoim członkom. W rodzinie powinno uczyć się modlitwy, wpajać zasady wiary i moralności chrześcijańskiej. Powinno się także uczyć obrony swojej wiary i chrześcijańskich zasad.

Ks. Sławomir Adamczyk
Duszpasterz Rodzin
Diecezji Radomskiej

Wszystkie katechezy
są dostępne na stronie
www.RycerzeKolumba.com

Programy

Zacni Bracia Rycerze!

Trwamy w czasie Wielkiego Postu, przygotowując się do Świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Niech uczestnictwo w Drodze Krzyżowej i śpiewanie Gorzkich Żali połączy nas z Jezusem Chrystusem cierpiącym i konającym za nas grzeszników. Połączmy nasze troski i cierpienia z cierpieniami Chrystusa, ofiarujmy Mu nasze życie. Zadbajmy o odbycie dobrej spowiedzi zarówno przez nas samych jak i przez nasze rodziny. Nie tylko, by dobrze przeżyć największe święta jakimi są Święta Wielkiej Nocy, ale już teraz, aby odprawić Nabożeństwo 9-ciu Pierwszych Piątków Miesiąca oraz Nabożeństwo 5-ciu Pierwszych Sobót Miesiąca.

Pragnę zachęcić wszystkich do podjęcia modlitwy za kapłanów. Wielki Czwartek jest szczególnym dniem, który uświadamia nam wielką potrzebę obecności kapłanów w naszym życiu oraz ich wielką odpowiedzialność za nas. Oni potrzebują naszej modlitwy, bo jako nasi pasterze są najbardziej narażeni na ataki złego. Zachęcam do wzięcia udziału w 30-to dniowej modlitwie za wybranego kapłana.

Oto przykładowa modlitwa za kapłanów do Św. Jana Marii Vianneya:

Święty Janie Mario Vianneyu z podziwem wspominamy twoje oderwanie się od rzeczy doczesnych, głęboką pokorę i akceptację upokorzeń; twoje męstwo w przeciwnościach i atakach szatana; twoją czystość, zjednoczenie z Bogiem i miłość do Eucharystii; twoje współczucie dla wszystkich ludzi, zwłaszcza dla chorych, ubogich i grzeszników.

Przyjdź z pomocą kapłanom w dążeniu do nabycia tych cnót, którymi ty na co dzień żyłeś, tak aby mogli stać się kapłanami według Bożego Serca. Amen.

Podaną modlitwę prosimy odmawiać przez 30 dni. Zachęcamy, aby łączyć ją z modlitwą osobistą (Różaniec, Koronka, ...) lub z dowolnymi praktykami religijnymi (Eucharystia, post, nabożeństwo, ...). A po zakończeniu intencję modlitwy można przekazać następnej osobie.

Przygotowane przez:
KAPLANI.COM.PL

Męka, Śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa ukazują nam Wielkie Miłosierdzie Boże. Chrystus przypomniał nam to przez Świętą Siostrę Faustynę – Sekretarkę Bożego Miłosierdzia.

Dzięki tym objawieniom otrzymaliśmy w Kościele nowe Święto Bożego Miłosierdzia, w pierwszą niedzielę po Wielkanocy. To była wielka prośba Pana Jezusa do Siostry Faustyny, którą spełnił Św. Jan Paweł II. Wtedy to właśnie na oścież otwarte są zdroje Bożego Miłosierdzia.

"Pragnę, aby święto Miłosierdzia było ucieczką i schronieniem dla wszystkich dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników. W tym dniu otwarte są wnętrzności miłosierdzia Mego, wylewam całe morze łask na dusze, które zbliżą się do źródła miłosierdzia Mojego; która dusza przystąpi do spowiedzi i Komunii św., dostąpi zupełnego odpuszczenia win i kar. ... Niech się nie lęka zbliżyć do Mnie żadna dusza, chociażby grzechy jej były jako szkarłat" (Dz 699). ***"Dusze giną mimo Mojej gorzkiej męki. Daję im ostatnią deskę ratunku, to jest święto Miłosierdzia Mojego. Jeżeli nie uwielbią miłosierdzia Mojego, zginą na wieki"***(Dz 965).

Aby dobrze przygotować się do tego Święta sam Chrystus zachęca nas do odprawienia Nowenny do Bożego Miłosierdzia, która rozpoczyna się w Wielki Piątek. Proszę, włączmy się w tę Nowennę i mocniejsze celebrowanie Święta Miłosierdzia Bożego, bądźmy Apostołami Bożego Miłosierdzia. Zachęcał nas do tego Święty Jan Paweł II, który przecież sam był Apostołem Bożego Miłosierdzia. ***"Mów światu o Moim miłosierdziu, niech pozna cała ludzkość niezgłębione miłosierdzie Moje"***(Dz 848).

A w innym miejscu Chrystus mówi: ***"Dusze, które szerzą cześć miłosierdzia Mojego, osłaniam je przez życie całe, jak czuła matka swe niemowlę, a w godzinę śmierci nie będę im sędzią, ale miłosiernym Zbawicielem"***(Dz1075).

Przedłużajmy ten czas Zmartwychwstania Chrystusa i sami ofiarujmy się Bożemu Miłosierdziu. Zachęcajmy także do tego innych, bo ***"Nie znajdzie żadna dusza usprawiedliwienia, dopokąd nie zwróci się z ufnością do miłosierdzia Mojego"*** (Dz 570). Boże Miłosierdzie jest Wielkie i Nieskończone, ale człowiek musi chcieć je przyjąć, bo Bóg na siłę nie okaże nam miłosierdzia, jeżeli my sami tego nie będziemy chcieć. Boże Miłosierdzie możemy przyjąć otwierając się na nie w sakramencie pokuty, dobrze i godnie przeżytej spowiedzi. Módlmy się o dobre spowiedzi, oraz o Światło Ducha Świętego zarówno dla nas jak i dla spowiedników. Zachęcam do znalezienia sobie stałego spowiednika, o czym pisała Św. Siostra Faustyna. Boże Miłosierdzie to Największy Przymiot Boga i pamiętajmy, że "**W tej ostatniej godzinie nic dusza nie ma na swoją obronę, prócz miłosierdzia Mojego"** (Dz 1075).

Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim, którzy zarówno 25 marca, ale także w inne dni (jak np. 28 grudnia w Święto Młodzianków) podjęli wielkie wyzwanie Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego Zagrożonego Zagładą. Miejcie świadomość, że każdy i każda z Was ratuje jedno prawdziwe życie ludzkie. To wielki zaszczyt i wielka odpowiedzialność. Taką postawą opowiadamy się za Cywilizacją Życia o której mówił nasz Drogi Papież, Święty Jan Paweł II.

Na koniec chciałbym zaprosić Was na 28-go kwietnia: Jednych do wzięcia udziału w uroczystościach Niedzieli Miłosierdzia Bożego w Sanktuarium w Łagiewnikach, a Drugich na Główne Uroczystości Świętowojciechowe w Gnieźnie.

Ważne wydarzenia na najbliższy czas

- 5 kwietnia **– Pierwszy Piątek Miesiąca,**
- 6 kwietnia – **Nabożeństwo Pierwszych Sobót Miesiąca,**
- 13 kwietnia – **Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej,**
- 14 kwietnia – **Niedziela Palmowa,**
- 16 kwietnia – **Międzynarodowy Dzień Kombatanta,**
- 18 kwietnia – **Wielki Czwartek,**
– Dzień Modlitw za Kapłanów,
- 19 kwietnia – **Wielki Piątek,**
– **Rozpoczęcie Nowenny do Miłosierdzia Bożego,**
- 20 kwietnia – **Wielka Sobota,**
- 21 kwietnia – **Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego - Wielkanoc,**
- 22 kwietnia – **Poniedziałek Wielkanocny,**
- 23 kwietnia – **Uroczystość św. Wojciecha, biskupa i męczennika, głównego Patrona Polski,**
- 26 kwietnia – **Najświętszej Maryi Panny Matki Dobrej Rady,**
- 28 kwietnia – **Święto Miłosierdzia Bożego,**
– Główne Uroczystości Świętowojciechowe w Gnieźnie,
– **Św. Joanny Beretty Molii,**
- 29 kwietnia – **Św. Katarzyny ze Sieny, dziewicy i doktora Kościoła, patronki Europy,**
- 1 maja **– Wspomnienie Św. Józefa Rzemieślnika,**
- 2 maja **– Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej,**
- 3 maja **– Uroczystość NMP Królowej Polski,**
– Święto Konstytucji 3 Maja,
– Pierwszy Piątek Miesiąca,
- 4 maja **– Św. Floriana, żołnierza, męczennika – Patrona Strażaków,**
– **Nabożeństwo Pierwszych Sobót Miesiąca,**
- 7 maja **– Najświętszej Maryi Panny Matki Łaski Bożej,**
- 8 maja **– Św. Stanisława ze Szczepanowa, biskupa i męczennika, głównego Patrona Polski,**
- 13 maja **– Najświętszej Maryi Panny Fatimskiej,**
- 15 maja **– Międzynarodowy Dzień Rodziny,**
- 16 maja **– Św. Andrzeja Boboli, prezbitera i męczennika, Patrona Polski,**
- 24 maja **– Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych,**
- 26 maja **– Dzień Matki,**
- 31 maja **– Nawiedzenie Najświętszej Maryi Panny,**

Zachęcamy do wypożyczenia wystawy **„Jaś w Drodze"** która uświadamia dzieciom, młodzieży i dorosłym to, że życie człowieka zaczyna się w momencie poczęcia.

Kontakt: *programy@kofc.pl*

Zachęcamy również do przekazywania darowizn na ochronę życia ludzkiego przez poniższy link:

www.kofc.pl/jaswdrodze

Vivat Jezus!

Rafał Szczypta
Dyrektor ds. Programowych

Nowenna do Miłosierdzia Bożego

Pragnę *– powiedział Pan Jezus do Siostry Faustyny –* **abyś przez te dziewięć dni sprowadzała dusze do zdroju Mojego miłosierdzia, by zaczerpnęły siły i ochłody, i wszelkiej łaski, jakiej potrzebują na trudy życia, a szczególnie w godzinie śmierci. W każdym dniu przyprowadzisz do Serca Mego odmienną grupę dusz i zanurzysz je w tym morzu miłosierdzia Mojego. A Ja te wszystkie dusze wprowadzę w dom Ojca Mojego** (...). ***W każdym dniu prosić będziesz Ojca Mojego przez gorzką mękę Moją o łaski dla tych dusz***.

Dzień pierwszy

Dziś sprowadź Mi ludzkość całą, a szczególnie wszystkich grzeszników, i zanurzaj ich w morzu miłosierdzia Mojego, a tym pocieszysz Mnie w gorzkim smutku, w jakim pogrąża Mnie utrata dusz.

Jezu najmiłosierniejszy, którego właściwością jest litować się nad nami i przebaczać nam, nie patrz na grzechy nasze, ale na ufność, jaką mamy w nieskończoną dobroć Twoją, i przyjmij nas wszystkich do mieszkania najlitościwszego Serca swego, i nie wypuszczaj nas z niego na wieki. Błagamy Cię przez miłość Twoją, która Cię łączy z Ojcem i Duchem Świętym.

Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na ludzkość całą, a szczególnie na biednych grzeszników. Ludzkość ta jest zamknięta w najlitościwszym Sercu Jezusa i dla Jego bolesnej męki okaż nam miłosierdzie swoje, abyśmy wszechmoc miłosierdzia Twego wysławiali na wieki wieków. Amen.

Koronka do Miłosierdzia Bożego ...

Dzień drugi

Dziś sprowadź Mi dusze kapłańskie i zakonne, i zanurz je w niezgłębionym miłosierdziu Moim. One dały Mi moc przetrwania gorzkiej męki; przez nie, jak przez kanały, spływa na ludzkość miłosierdzie Moje.

Jezu najmiłosierniejszy, od którego wszystko co dobre pochodzi, pomnóż w nas łaskę, abyśmy spełniali godne uczynki miłosierdzia, by ci, co na nas patrzą, chwalili Ojca miłosierdzia, który jest w niebie.

Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia swego na grono wybranych w winnicy swojej, na dusze kapłańskie i zakonne, i obdarz ich mocą błogosławieństwa swego, a dla uczuć Serca Syna swego, w którym te dusze są zamknięte, udziel im mocy i światła swego, aby mogli przewodzić innym na drogach zbawienia, by wspólnie śpiewać cześć niezgłębionemu miłosierdziu Twemu na wieki wieczne. Amen.

Koronka do Miłosierdzia Bożego ...

Dzień trzeci

Dziś sprowadź Mi wszystkie dusze pobożne i wierne, i zanurz je

w morzu miłosierdzia Mojego; dusze te pocieszały Mnie w drodze krzyżowej, były tą kroplą pociechy wśród morza goryczy.

Jezu najmiłosierniejszy, który wszystkim udzielasz łask swych nadobficie ze skarbca miłosierdzia swego, przyjmij nas do mieszkania najlitościwszego Serca swego i nie wypuszczaj nas z niego na wieki. Błagamy Cię o to przez niepojętą miłość Twoją, jaką pała Twe Serce ku Ojcu niebieskiemu.

Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze wierne jako na dziedzictwo Syna swego i dla Jego bolesnej męki udziel im swego błogosławieństwa, i otaczaj je swą nieustanną opieką, aby nie utraciły miłości i skarbu wiary świętej, ale by z całą rzeszą aniołów i świętych wysławiały niezmierzone miłosierdzie Twoje na wieki wieczne. Amen.

Koronka do Miłosierdzia Bożego ...

Dzień czwarty

Dziś sprowadź Mi pogan i tych, którzy Mnie jeszcze nie znają. I o nich myślałem w swej gorzkiej męce, a przyszła ich gorliwość pocieszyła Serce Moje. Zanurz ich w morzu miłosierdzia Mojego.

Jezu najlitościwszy, który jesteś światłością świata całego, przyjmij do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze pogan, które Cię jeszcze nie znają; niechaj promienie Twej łaski oświecą ich, aby i oni wraz z nami wysławiali przedziwne miłosierdzie Twoje, i nie wypuszczaj ich z mieszkania najlitościwszego Serca swego.

Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia swego na dusze pogan i tych, co Cię jeszcze nie znają, a są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Pociągnij je do światła Ewangelii. Dusze te nie wiedzą, jak wielkim jest szczęściem Ciebie miłować. Spraw, aby i one wysławiały hojność miłosierdzia Twego na wieki wieczne. Amen.

Koronka do Miłosierdzia Bożego ...

Dzień piąty

Dziś sprowadź Mi dusze braci odłączonych i zanurz ich w morzu miłosierdzia Mojego. W gorzkiej męce rozdzierali Mi ciało i Serce, to jest Kościół Mój. Kiedy wracają do jedności z Kościołem, goją się rany Moje i tym sposobem ulżą Mi w męce.

Jezu najmiłosierniejszy, który jesteś dobrocią samą, Ty nie odmawiasz światła proszącym Ciebie, przyjmij do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze braci naszych odłączonych i pociągnij ich swym światłem do jedności z Kościołem, i nie wypuszczaj ich z mieszkania najlitościwszego Serca swego, ale spraw, aby i oni uwielbili hojność miłosierdzia Twego.

Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia swego na dusze braci naszych odłączonych, zwłaszcza tych, którzy roztrwonili dobra Twoje i nadużyli łask Twoich, trwając uporczywie w swych błędach. Nie patrz na ich błędy, ale na miłość Syna swego i na gorzką mękę Jego, którą podjął dla nich, gdyż i oni są zamknięci w najlitościwszym Sercu Jezusa. Spraw, niech i oni wysławiają wielkie miłosierdzie Twoje na wieki wieczne. Amen.

Koronka do Miłosierdzia Bożego ...

Dzień szósty

Dziś sprowadź Mi dusze ciche i pokorne, i dusze małych dzieci, i zanurz je w miłosierdziu Moim. Dusze te najwięcej podobne są do Serca Mojego, one krzepiły Mnie w gorzkiej konania męce. Widziałem je jako ziemskich aniołów, którzy będą czuwać u Moich ołtarzy. Na nie zlewam całymi strumieniami łaski. Łaskę Moją jest zdolna przyjąć tylko dusza pokorna; dusze pokorne obdarzam swoim zaufaniem.

Jezu najmiłosierniejszy, który sam powiedziałeś: „Uczcie się ode mnie, żem jest cichy i pokornego Serca...", przyjm do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze ciche i pokorne, i dusze małych dzieci. Dusze te wprowadzają w zachwyt niebo całe i są szczególnym upodobaniem Ojca Niebieskiego, są wonnym bukietem przed tronem Bożym, zapachem, którym sam Bóg się napawa. Dusze te mają stałe mieszkanie w najlitościwszym Sercu Twoim i nieustannie wyśpiewują hymn miłości i miłosierdzia na wieki.

Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze ciche, pokorne i dusze małych dzieci, które są zamknięte w mieszkaniu najlitościwszego Serca Jezusa. Dusze te są najbardziej upodobnione do Syna Twego; woń tych dusz wznosi się z ziemi i dosięga tronu Twego. Ojcze miłosierdzia i wszelkiej dobroci, błagam Cię przez miłość i upodobanie, jakie masz w tych duszach, błogosław światu całemu, aby wszystkie dusze razem wyśpiewywały cześć miłosierdziu Twemu na wieki wieczne. Amen.

Koronka do Miłosierdzia Bożego ...

Dzień siódmy

Dziś sprowadź Mi dusze, które szczególnie czczą i wysławiają miłosierdzie Moje, i zanurz je w miłosierdziu Moim. Te dusze najwięcej bolały nad Moją męką i najgłębiej wniknęły w ducha Mojego. One są żywym odbiciem Mojego litościwego Serca. Dusze te jaśnieć będą szczególną jasnością w życiu przyszłym. Żadna z nich nie dostanie się do ognia piekielnego. Każdej szczególnie bronić będę w godzinie jej śmierci.

Jezu najmiłosierniejszy, którego Serce jest miłością samą, przyjmij do mieszkania najlitościwszego Serca swego dusze, które szczególnie czczą i wysławiają wielkość miłosierdzia Twego. Dusze te są mocne siłą Boga samego; wśród wszelkich udręczeń i przeciwności idą naprzód ufne w miłosierdzie Twoje. Są one zjednoczone z Tobą i dźwigają ludzkość całą na swoich barkach. Te dusze nie będą sądzone surowo, ale miłosierdzie Twoje ogarnie je w chwili zgonu.

Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze, które wysławiają i czczą największy przymiot Twój, to jest niezgłębione miłosierdzie Twoje, i które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Dusze te są żywą Ewangelią, ręce ich pełne uczynków miłosierdzia, a serce

przepełnione weselem śpiewa pieśń miłosierdzia Najwyższemu. Błagam Cię, Boże, okaż im miłosierdzie swoje według nadziei i ufności, jaką w Tobie pokładały. Niech spełni się na nich obietnica Jezusa, który powiedział, że dusze, które czcić będą to niezgłębione miłosierdzie Jego, sam bronić będzie w życiu, a szczególnie w godzinie śmierci, jako swej chwały.

Koronka do Miłosierdzia Bożego ...

Dzień ósmy

Dziś sprowadź Mi dusze, które są w więzieniu czyśćcowym i zanurz je w przepaści miłosierdzia Mojego; niech strumienie krwi Mojej ochłodzą ich upalenie. Wszystkie te dusze są bardzo przeze Mnie umiłowane, wypłacają się Mojej sprawiedliwości. W twojej mocy jest przynieść im ulgę. Bierz ze skarbca Mojego Kościoła wszystkie odpusty i ofiaruj je za nie. O, gdybyś znała ich mękę, ustawicznie byś ofiarowała za nie jałmużnę ducha i spłacała ich długi Mojej sprawiedliwości.

Jezu najmiłosierniejszy, który sam powiedziałeś, że chcesz miłosierdzia, otóż wprowadzam do mieszkania Twego najlitościwszego Serca dusze czyśćcowe, które są Ci bardzo miłe, a które jednak wypłacać się muszą Twej sprawiedliwości. Niech strumienie krwi i wody, które wypłynęły z Serca Twego, ugaszą płomienie ognia czyśćcowego, aby i tam się sławiła moc miłosierdzia Twego.

Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze w czyśćcu cierpiące, które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Błagam Cię przez bolesną mękę Jezusa, Syna Twego, i przez gorycz, jaką była zalana Jego przenajświętsza dusza, okaż miłosierdzie swoje duszom, które są pod sprawiedliwym wejrzeniem Twoim. Nie patrz na nie inaczej, jak tylko przez rany Jezusa, Syna Twego najmilszego, bo wierzymy, że dobroć Twoja i litość są nieskończone. Amen.

Koronka do Miłosierdzia Bożego ...

Dzień dziewiąty

Dziś sprowadź Mi dusze oziębłe i zanurz je w przepaści miłosierdzia Mojego. Dusze te najboleśniej ranią Serce Moje. Największej odrazy doznała dusza Moja w Ogrójcu od dusz oziębłych. One były powodem, iż wypowiedziałem: Ojcze, oddal ode Mnie ten kielich, jeżeli jest taka wola Twoja. Dla nich ostateczną deską ratunku jest – uciec się do miłosierdzia Mojego.

Jezu najlitościwszy, który jesteś litością samą, wprowadzam do mieszkania najlitościwszego Serca Twego dusze oziębłe. Niechaj w tym ogniu czystej miłości Twojej rozgrzeją się te dusze zlodowaciałe, które – podobne do trupów – takim Cię wstrętem napawają. O Jezu najlitościwszy, użyj wszechmocy miłosierdzia swego, pociągnij je w sam żar miłości swojej i obdarz je miłością świętą, bo Ty wszystko możesz.

Ojcze Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze oziębłe, które są zamknięte w najlitościwszym Sercu Jezusa. Ojcze miłosierdzia, błagam Cię przez gorzką mękę Syna Twego i przez trzygodzinne konanie Jego na krzyżu, pozwól, aby i one wysławiały przepaść miłosierdzia Twego (Dz. 1209–1229).

Koronka do Miłosierdzia Bożego ...

———————

Tekst Nowenny cytowany za modlitewnikiem „Jezu, ufam Tobie", Wydawnictwo „Misericordia", wydanie XIII. Kraków 2007. Reimprimatur bp Józef Guzdek.

www.faustyna.pl/zmbm/nowenna-do-milosierdzia-bozego

Więźniów pocieszać

W tym wydaniu Zbroi chciałbym, w kontekście miłosierdzia, zwrócić uwagę Braci na katechizmowe „pocieszanie więźniów".

Jan Paweł II w 1999 r. podczas spotkania w zakładzie penitencjarnym w Płocku mówił, że odbywający karę, choć obciążeni słabościami, grzechami - czasem mający na sumieniu zbrodnie - pozostają ludźmi. Choć skazani, nie są potępieni a z pomocą łaski Bożej mogą uzyskać świętość. Papież przypomniał, że jego misją nie jest wyręczanie sprawiedliwości ludzkiej czy ocenianie czynów osadzonych, a głoszenie Chrystusa, który najwięcej serca okazywał celnikom i jawnogrzesznicom. Mówił, że największym więzieniem byłoby serce zamknięte i zatwardziałe a największym złem rozpacz, jako nadzieję podawał otworzenie drzwi swojego serca dla Jezusa Chrystusa.

Często, a może zawsze, zanim osoba trafia do więzienia, jej życie jest pełne tragedii i grzechu. Wielu zeszło na złą drogę w poszukiwaniu łatwego szczęścia, ale wielu też innej drogi nigdy dobrze nie znało – wychowani wśród przemocy, alkoholu, na uboczu społeczeństwa i normalności. Dla ludzi, którzy wsparcia nie zaznali gdzie indziej, Jezus Chrystus może być ostatnią nadzieją, a my jesteśmy przecież jego świadkami.

Jeden z byłych więźniów wspominał, że na początku wyroku zaczął mieć myśli samobójcze, twierdził, że demon okłamywał go, że jest już z nim tak źle, wyrządził tyle krzywd, tyle razy bezskutecznie próbował się podnieść, że Pan Bóg już go teraz takim nie przyjmie. Na szczęście miał w sobie jeszcze trochę wiary a Bóg postawił na jego drodze kapelana więziennego i wolontariuszy z grupy ewangelizacyjnej. On akurat w więzieniu przeżył nawrócenie, które odmieniło jego życie. Duża ilość wolnego czasu pomogła mu zatrzymać się nad swoim życiem, a chęć poprawy i łaska Boża (działająca także poprzez ludzi) poprowadziła go.

Jeżeli to możliwe, bądźmy i my głosicielami nadziei, której ci ludzie tak bardzo potrzebują.

Tomasz Szymczak
Dyrektor ds. Społeczeństwa
Zakonu Rycerzy Kolumba w Polsce

Wspomnienia Wojenne Wincentego Mochonia – odcinek 13

Historia powie wiele więcej, to co ja wiem jest chyba niewiele, trochę widziałem ale to też nie jest za dużo, prawdziwy Polak ma swoje rycerskie zasady, których zawsze przestrzega.

Kiedy jako żołnierz armii austriackiej byłem na froncie w Tyrolu, walczyłem z Włochami, nie broniłem swojego kraju ale powierzone mi obowiązki wykonywałem zawsze bardzo dobrze i można powiedzieć, że z nadwyżką. Polak był tu zawsze stawiany za wzór dla innych narodowości. Czechów, Słowaków, Niemców, Bośniaków i innych. Ale wracając do naszej dywizji to szła ona szlakiem na Przasnysz, Ostrołękę, Łomżę ale szlak nie był taki łatwy do przebycia, nas już było bardzo mało, dostaliśmy rekruta, do pułku przydzielono kilkuset żołnierzy, którzy po 5 - 6 tygodniach przeszkolenia przyszli już na front.

Chłopcy Ci nie mieli doświadczenia i nie było z nich pociechy, dużo z nich zginęło.

Byli to rekruci przeważnie z powiatu Pińczów, ciemny to był chłop, ani co dziesiąty nie umiał pisać i czytać.

Ja tu już byłem prowiantowym Kompanii 9 - tej, nie była to też łatwa funkcja, gdyż mało prowiantu się fasowało, trzeba było kombinować bo stale byliśmy w drodze, były dni że przesunęlismy się o 30 - 40km, dużo roboty mieliśmy w okolicach Białegostoku z nieprzyjacielem, były też wypadki, że cofaliśmy się 30 - 40km w celu wyrównania frontu i naporem olbrzymich mas nieprzyjaciela.

Stąd od Białegostoku naszą dywizję przesunięto o kilkadziesiąt km nad Bug, gdyż na innych odcinkach front był daleko w przodzie a na Bugu front nic nie drgnął i tu pułki naszej dywizji ruszyły to z miejsca dużo poszło w dół rzeki czyli wytopili się i po wyrównaniu frontu przyszliśmy prawie na te same stanowiska; Gródek, Brześć Litewski na Pińsk.

Byliśmy daleko za Pińskiem, ale wojna już się miała ku końcowi, już obie strony konfliktu miały tego dość i tu Wojska Polskie wyrównały linię czyli obsadzono granicę, która pozostała do II Wojny Światowej.

Nasza dywizja została rozlokowana w okolicach Pińska i tu starsze roczniki zostały zdemobilizowane, gdyż tu byli tacy, którzy mieli po 18 lat i i tacy którzy mieli po 60 lat, Ci z obcych armii co wstąpili do Armii Hallera. Ja po tej demobilizacji już jako plutonowy objąłem funkcją obrachunkowego, czyli według obecnej nomenklatury zostałem szefem kompani 9.

Tu w okolicach Pińska nasza dywizja osiedlała żołnierzy, dzieląc między nich ziemię obszarniczą po 15 - 25 ha dla jednego osadnika.

Osadnik dostawał parę koni z uprzężą i wozem, pomieszczenie w budynkach dworskich i pożyczke na zagospodarowanie, dużo żołnierzy na tych terenach pozostało, początkowo dostawali nawet, żywność dla koni, jak słyszałem później powstały tam bardzo ładne osady.

Kto był samotny i zasłużony to mógł na koszt państwa wyjechać do Stanów Zjednoczonych, tu dostawał kompletne ubranie i pełną walizkę oraz opłaconą podróż.

W myśl układów Polsko – Amerykańskich wyjeżdżający byli kierowani do pracy w fabrykach, wyjechały grube tysiące ludzi.

Ja w tym roku podlegałem jeszcze służbie wojskowej gdyż miałem dopiero 20 lat a pomimo tego byłem już 3 lata na wojnie.

Tu z okolic Pińska nasz pułk został przeniesiony do Brześcia Litewskiego czyli Brześć nad Bugiem, tu staliśmy około 2 miesiące i tu zaczynała się stopniowa demobilizacja i coraz to starsze roczniki zostały zwolnione a na ich miejsce przychodzili rekruci, których już pułk sam szkolił i tu mój pułk został przemianowany na 72 Pułk Strzelców Kresowych i stąd został wysłany do Warszawy na stały pobyt i rozmieszczony w koszarach przy ul. Nowowiejskiej to jest pierwsza poprzeczna z Marszałkowskiej do Alei Ujazdowskich. Tu w Warszawie byłem od listopada 1920 roku do listopada 1922 roku. Przez cały okres pobytu w Warszawie chodziłem do szkoły, uzupełniając swoje wykształcenie.

Pełniłem funkcje szefa kompanii 9 a później kompanii 7.

Do końca mojego pobytu byli tu prawie ci sami dowódcy, z którymi przeszedłem szlak bojowy i wróciłem z nimi z zagranicy, ci sami starzy żołnierze, podoficerowie i oficerowie do dowódcy pułku włącznie.

Przed hangarem 1919 rok, Wincenty w środkowym rzędzie.

Wszyscy szanowaliśmy się jak jedna wielka rodzina.

To jest takie moje setne wspomnienie wędrówki wojennej, którą dla upamiętnienia napisałem dla swoich dzieci.

Po powrocie do cywila za doradą braci Michała i Tomasza pojechałem na pół roku do Szkoły Rolniczej w Dublanach koło Lwowa. To szkolenie dało mi bardzo dużo; nauczyłem się tam głównie ogrodnictwa i hodowli. To ja wprowadziłem w Tuligłowach uprawę truskawek. Tuligłowy stały się zagłębiem truskawkowym na rejon Jarosławia i Przemyśla.

Wprowadzałem do hodowli nowe rasy krów mlecznych, hodowałem też buhaja, który służył całej wsi.

Do 1945 roku byłem zawsze sołtysem. Kiedy nastała „władza ludowa" byłem prześladowany jako Kulak i chyba też dlatego, że brałem udział w wojnie polsko – bolszewickiej.

Ludzie zwracali się do mnie z różnymi prośbami i spisywałem ludziom testamenty, pisałem podania do urzędów oraz inną tego typu pomoc.

We wszystkich urzędach do wojewódzkich włącznie wszyscy urzędnicy znali moje pismo, jak otrzymywali jakieś podanie z Tuligłów, to wiedzieli, że pisał to Mochoń.

27 Marzec 1963 r Wincenty Mochoń przepisał syn Wojciech Mochoń 27.III.2017

———————

Zdjęcie udostępnione nam na potrzeby publikacji w Zbroi za pozwoleniem Pana Wojciecha Mochonia, syna Wicentego Mochonia, żołnierza I Wojny Światowej, bohatera i autentycznego świadka rodzącej się 100 lat temu II Rzeczypospolitej.

Przysłane przez

br. Antoniego Kamińskiego
Dyrektora ds. Pielęgnowania Wartości Patriotycznych

Misje

Drodzy Bracia Rycerze.

Chcę się z Wami podzielić tym, co spotkało mnie w ciągu minionego miesiąca. Zacznę od spotkania Wielkich Rycerzy w Skorzeszycach, na które wspólnie z bratem Stanisławem Iwańskim zostaliśmy zaproszeni, aby przedstawić aktualne dzieła misyjne Rycerzy Kolumba. Mimo napiętego grafiku tego spotkania, udało się nam przedstawić prezentację, w której zawarliśmy dotychczasowe działania na rzecz misji, a także to najbardziej aktualne, czyli pomoc misji Befasy na Madagaskarze. Na owoce tego spotkania nie trzeba było długo czekać. Kolejne maile od Wielkich Rycerzy z informacją o formie pomocy docierają do mnie każdego tygodnia.

W drodze powrotnej ze Skorzeszyc odwiedziliśmy Sanktuarium Relikwii Krzyża Świętego na Świętym Krzyżu. Swój klasztor mają tam Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej, którzy prowadzą misje na całym świecie, również na Madagaskarze. Duch Święty nie pozostawia nam złudzeń w takich sytuacjach. Powierzyliśmy naszą pracę na rzecz misji Panu Bogu w Kaplicy Oleśnickich, przed relikwiami Krzyża Świętego.

Kilka dni temu razem z żoną i córką szedłem drogą krzyżową... szliśmy 14 kilometrów trasą zorganizowaną przez Rycerzy Kolumba z rady w Brodnicy nr 16405. Trasa wiodła przez tereny Pojezierza Brodnickiego. Wtedy obiecałem sobie, że napiszę rozważania do „misyjnej drogi krzyżowej". Nie udało mi się. Jednak chcę Wam drodzy Bracia przez postawę i czyny Świętej Weroniki i Szymona z Cyreny, złożyć życzenia na nadchodzące Święto Zmartwychwstania Pańskiego. Bądźcie jak Weronika – nie kalkulujcie, nie zastanawiajcie się ile to będzie Was kosztowało. Nie patrzcie na zegarek, nie czekajcie, aż ktoś inny pomoże. Działajcie odruchem serca. Bądźcie jak Szymon – idźcie ramię w ramię z Jezusem.

Pamiętajmy o misjach. Pamiętajmy o misjonarzach, siostrach zakonnych, o osobach świeckich, którzy świadczą o Bogu swoją postawą i pracą każdego dnia, na każdym kontynencie.

Niech Wam Pan Bóg błogosławi.

Z braterskim pozdrowieniem

Vivat Jezus

br. Jerzy Ochlak
Dyrektor ds. Misji

Wyzwanie Najwyższego Kapelana
Kwiecień 2019

Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili nawzajem do siebie: "Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?" (Ewangelia z dnia 21 kwietnia, Łk 24, 30-32)

Ogień w trzewiach, pasja, zapał: to tylko kilka zwrotów, którymi opisujemy tych, którzy potrafią sięgnąć po głęboką, wewnętrzną motywację i których działanie przyczynia się do zmian. Moi Bracia, czy możemy tak samo opisać nasz wewnętrzny zapał, by sięgnąć głębiej do nauk Chrystusa? Czy nasze serca "pałają w nas" i powodują, że każdego dnia zapoznajemy się z bogactwem naszej wiary? Czy mamy ogień w naszych trzewiach, kiedy należy być mężczyzną, który nie stoi cicho niczym automat do napojów, kiedy słyszy, że nauczanie Kościoła jest szkalowane przez jego kolegów? By przewodzić w wierze, musimy tę wiarę znać. Nie możemy dać tego, czego sami nie mamy. Z Bożą łaską niech każdy stanie się uczniem, którego "serce pała w nim".

Wyzwanie Najwyższego Kapelana Arcybiskupa Williama E. Loriego:

W tym miesiącu wzywam Was, byście pogłębiali pragnienie posiadania serca "pałającego" o nową znajomość nauki i doktryny Kościoła. Poświęćcie 5-10 minut dziennie na lekturę Katechizmu lub innych materiałów, katolicką konferencję dostępną online lub skorzystajcie z lokalnego programu formowania się w wierze. Ponadto wzywam Was, abyście porozmawiali z bratem w Chrystusie o tym, czego się dowiedzieliście.

Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej Bolesnej Królowej Polski

Do IX Konwencji Stanowej Zakonu Rycerzy Kolumba w Polsce pozostał już tylko miesiąc. W dniach 17 i 18 maja 2019 roku delegaci poszczególnych rad lokalnych często z małżonkami, księża Kapelani, zaproszeni goście w tym księża arcybiskupi, biskupi oraz przedstawiciele Rycerzy Kolumba z USA, Litwy i Ukrainy spotkają się u stóp Matki Bożej Licheńskiej w Licheniu. Dlatego w kwietniowym numerze przybliżymy czytelnikom Licheń i historię wędrówki Cudownego Obrazu, aż do powstania Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej potocznie zwanym również sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski.

Licheń Stary (do 31 grudnia 2011r. zwany Stary Licheń) to wieś położona we wschodniej części województwa wielkopolskiego, w powiecie konińskim, w gminie Ślesin, nad Jeziorem Licheńskim.

Pierwsza historyczna wzmianka o Licheniu pochodzi z 1151 roku. W tym roku Piotr Dunin postawił granitowy krzyż w połowie drogi między Grąblinem a Licheniem, znacząc tym samym szlak z Kalisza do Kruszwicy. Historyczny krzyż stoi dzisiaj w kapliczce na licheńskim rynku. W roku 1415 biskup poznański Andrzej Łaskarz z rodu Godziembów Licheńskich, ku pamięci swej matki Doroty, założył w Licheniu parafię i pobudował kościół pod wezwaniem św. Doroty Panny i Męczenniczki. Przed 1458 rokiem Licheń otrzymał prawa miejskie. Miasteczko rozwijało się do potopu szwedzkiego. W 1655 r. Szwedzi zdobyli Licheń. Miejscową ludność wycieli w pień a majątek rozgrabili nie oszczędzając również dwóch kościołów. Straty były tak dotkliwe, że Licheń nigdy nie odzyskał praw miejskich. Dopiero po 73 latach w 1728 roku udało się odbudować kościół św. Doroty. Generalny remont świątyni dokończył hrabia Melchior Łącki herbu Korzbok dopiero w 1800 roku. Od połowy XIX wieku sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej jest ośrodkiem pielgrzymkowym o znaczeniu ogólnopolskim oraz światowym.

W dniu 20 października 1813 roku dobiegała końca wielka bitwa narodów pod Lipskiem. W śmiertelnym boju, który trwał cztery dni, brało udział pół miliona żołnierzy, pochodzących z wszystkich krajów Europy. W bitwie poległo 130 tysięcy żołnierzy, w tym ponad 10 tysięcy Polaków z wodzem naczelnym, księciem Józefem Poniatowskim. Wśród rannych na polu bitwy znalazł się Tomasz Kłossowski, który przed wyruszeniem na wojnę mieszkał w Izabelinie w parafii Licheń. Poważnie ranny w nogę i głowę Tomasz modlił się o pomoc do Matki Boskiej Częstochowskiej. Według ludowej tradycji Matka Boska wysłuchała biednego żołnierza i przybyła mu z pomocą. Ranny śmiertelnie Tomasz ujrzał Najświętsza Panienkę, jak szła przez pobojowisko, w amarantowej sukni, w złocistym płaszczu, na którym widoczne były symbole Męki Pańskiej, w królewskiej koronie. Spod przymkniętych powiek smutne oczy patrzyły na Orła Białego, którego Boża Rodzicielka rękami przytulała do serca. Pochyla-

jąc się nad rannym Maryja obiecała mu zdrowie i powrót do domu. Jednocześnie poleciła, aby postarał się o jej wizerunek. „Dobrze mi się przypatrz – miała powiedzieć – abym na tym obrazie wyglądała tak, jak mnie tu widzisz. Ten wizerunek umieścisz w miejscu publicznym w swych rodzinnych stronach. Naród mój będzie przed tym wizerunkiem się modlił i będzie czerpał moc łask z rąk moich w najtrudniejszych dla siebie czasach". Po tym widzeniu Tomasz zapadł w sen. Rannego żołnierza znaleźli jacyś ludzie i przy pomocy lekarza szybko odzyskał siły. Tomasz Kłossowski wiosną 1814 r. powrócił do ojczyzny i zamieszkał w Izabelinie, 7 kilometrów od Lichenia. Otworzył kuźnię i ciężko pracował. Każdego roku jeden miesiąc poświęcał na pielgrzymkę do jakiegoś świętego miejsca. Przez 23 lata szukał obrazu, chcąc spełnić życzenie Matki Bożej. . W 1836 roku odbył Tomasz kolejną pieszą pielgrzymkę na Jasną Górę, na odpust Matki Bożej Siewnej w dniu 8 września. Wracając z odpustu w dniu 9 września w miejscowości Ligota – 9 km od Częstochowy znalazł kapliczkę, a w niej dawno poszukiwany obraz. Wizerunek Matki Bożej namalowany był farbami olejnymi na modrzewiowej desce. Twarz Najświętszej Panny pełna była bolesnej zadumy, smutku a zarazem uroku. Z pod powiek oczy patrzyły na Białego Orła rozpostartego na Jej piersiach. Na złocistym płaszczu widniały symbole Męki Pańskiej: cierniowa korona, bicze, gwoździe, włócznia; na głowie królewska korona. U stóp Orła widniał napis „Królowo Polski, udziel pokoju dniom naszym". Udało się Tomaszowi otrzymać od właściciela drzewa, na którym wisiała kapliczka, poszukiwany obraz i powrócił z nim do domu. Przez osiem lat obraz ten był w mieszkaniu Kłossowskiego otaczany czcią i ogromnym szacunkiem. W 1844 roku kowal ciężko zachorował. Wydawało się, że zbliża się śmierć. Proboszcz licheński ks. Florian Kosiński wyspowiadał chorego i namaścił świętymi olejami. Po odejściu księdza, kiedy chory pozostał sam w domu usłyszał dziwny głos pochodzący z obrazu: Tomaszu wynieś mnie z twojego domu do puszczy. Przerażony Tomasz odpowiedział, że spełnić prośby nie może bo jest bardzo słaby. Będziesz zdrowy – usłyszał tajemniczy głos. I w tej samej chwili wstał, ubrał się i wyszedł przed dom. Oznajmił domownikom, że Najświętsza Panienka wróciła mu zdrowie, ale jej obraz musi wynieść z domu. Następnego dnia Tomasz zamówił kapliczkę, w której umieścił obraz i zawiesił Kapliczkę na wysokiej sośnie w grąblińskiej puszczy. Każdej niedzieli, gdy szedł lub wracał z kościoła gorąco się modlił i rozmawiał z Matką Boską w kapliczce na drzewie. Tomasz zmarł 7 sierpnia 1848 roku. Pamięć o bohaterskim żołnierzu i szlachetnym człowieku przetrwała do dziś. W 1967 roku mieszkańcy Izabelina wystawili mu nowy grobowiec.

W grąblińskiej puszczy pasł bydło pasterz Mikołaj Sikatka, urodzony w Grąblinie w 1787 roku. Często podczas pilnowania stada miał zwyczaj odmawiania różańca lub koronki przed obrazem Matki Bożej w kapliczce na drzewie. Po śmierci kowala Tomasza Kłossowskiego Mikołaj opiekował się leśną kapliczką. Jego też wybrała Matka Najświętsza na Swojego herolda. Jemu przekazała Swoje posłannictwo. Pierwszy raz Mikołaj ujrzał Matkę Boską pod postacią prostej wieśniaczki w początkach maja 1850 r. Zalecała, aby zachęcał ludzi do poprawy życia i do pokuty za liczne grzechy swoje oraz do modlitwy, jeśli chcą uniknąć strasznej kary Bożej. Przepowiedziała wojny oraz epidemię cholery, ale dała też nadzieję, mówiąc, że tym, którzy będą się modlili nic się nie stanie. Nakazała mu też, aby obraz z kapliczka umieścił bliżej drogi. Szczególne spotkanie nastąpiło w dniu 15 sierpnia 1850 roku. Ujrzał wtedy przepiękną postać Bożej Rodzicielki. Była ubrana w amarantową lekką suknię przepasaną białym paskiem, biało złocisty płaszcz. Na brzegach płaszcza błyszczały symbole Męki Pańskiej. Na głowie miała kosztowną koronę a na piersiach widniał Biały Orzeł podtrzymywany dłonią. W drugiej ręce trzymała długi różaniec. Dokładnie taka sama jak na świętym wizerunku z sosny. W sierpniu 1850 roku zaczął opowiadać ludziom, że w lesie, w pobliżu obrazu na sośnie, ukazała się mu kilkakrotnie nadzwyczajna kobieta - Matka Boska Bolesna, która wzywa ludzi do modlitwy i pokuty. Wieści o objawieniach w grąblińskim lesie bardzo szybko rozchodziły się po okolicy. Jedni uważali to za kłamstwo i zwodzenie prostodusznych, inni zaś uwierzyli temu opowiadaniu, do tego stopnia, że tłumy ludności z okolicy zaczęły odwiedzać obraz Matki Bożej i pasterza Mikołaja. O widzeniach, pod przysięgą, opowiadał również proboszczowi licheńskiemu ks. Florianowi Kosińskiemu. Niestety nawoływania do pokuty i modlitwy nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Wielu śmierć żony pasterza uznawało za karę za grzechy jej męża. Tymczasem w sierpniu 1852 r. wybuchła w całej Europie i Polsce zapowiedziana przez Marię cholera. Wymierały całe rodziny i opustoszały całe osiedla. Wyczerpała się Boża cierpliwość. W czasie tej powszechnej klęski, paniki i bezsilności zaczęli się ludzie nawracać, prosić Boga o ratunek. Ludzie zaczęli wierzyć, że on mówił prawdę i przypomnieli sobie o obrazie w lesie. Miejsce, na którym stała Najświętsza Panienka w czasie ostatniego objawienia otoczone było płotkiem. Obok ogrodzenia dwaj mieszkańcy wsi Trzyborki, własnym kosztem, pobudowali murowaną kaplicę. W dniu 23 sierpnia 1852 roku bez zgody proboszcza przenieśli do tej kaplicy obraz. Od tego dnia zaczęły się przy obrazie zbierać nieprzebrane tłumy wiernych nie tylko z najbliższej okolicy, ale z całego kraju, a nawet z zagranicy. Wielu pielgrzymów przed obrazem doznawało cudu uzdrowienia, odzyskiwało zdrowie. Obok katolików w miejscu objawień modlili się również ewangelicy, prawosławni a nawet Żydzi. Proboszcz licheński w dniu 5 września 1852 roku skierował do konsystorza generalnego w Kaliszu pismo informujące o wydarzeniach w parafii Licheń w latach 1850 – 1852. Pismo było krótkie, ale zawierało wszystkie najważniejsze elementy objawień, losów pasterza i obrazu Matki Boskiej. W piśmie celowo pominięto wszystkie elementy natury patriotycznej i przepowiednie odnoszące się do przyszłych losów Polski. Pismem tym ks. proboszcz całą kłopotliwą i niebezpieczną wobec zaborczych władz cywilnych sprawę pozostawił do decyzji swoich

zwierzchników. Tymczasem dzięki pismu proboszcza sprawa licheńskich objawień znalazła szerokie odbicie w wielu publikacjach w zaborach austriackim i pruskim. Moskale widząc tłumy w grąblińskiej puszczy zlękli się rozruchów politycznych i aresztowali Sikacza. Lekarz powiatowy uznał Mikołaja za obłąkanego. Władze rządowe, widząc co się dzieje, w drugiej połowie 1852 roku uwolniły Mikołaja z więzienia. W odpowiedzi na pismo proboszcza ks. Floriana Kosińskiego z dnia 5 września 1852 roku ks. biskup Walenty Mateusz Tomaszewski wraz z konsystorzem generalnym kaliskim wysłał do Lichenia komisję, której przewodniczył ks. Michał Odorowski dziekan sompoliński. Komisja przesłuchała świadków i dokonała wizji lokalnej w grąblińskim lesie. Komisarzy zaskoczyła ilość zgromadzonych przed obliczem Matki Bożej pielgrzymów. Drugą bulwersującą sprawą była budowa, bez zgody władz kościelnych kaplicy w lesie. Gdy w Licheniu fundamenty kościoła zarastały krzaki to w lesie grąblińskim pielgrzymi zostawiali hojne ofiary na budowę kaplicy. Gdy ks. proboszcz wspomniał, że obraz powinien być zabrany do kościoła w Licheniu, powstało ogromne wzburzenie wśród ludzi. Mieszkańcy Grąblina, Izabelina, Anielewa i niektórzy pielgrzymi oświadczyli, że nie pozwolą na zabranie obrazu z leśnej kaplicy. Zanosiło się na lokalną wojnę. Władza diecezjalna zaleciła niezwłocznie wyjąć obrazek Matki Boskiej z przydrożnej kapliczki i przenieść do kaplicy cmentarnej w Licheniu, a z pomocą ofiar składanych przez pielgrzymów przyspieszyć ukończenie rozpoczętej budowy kościoła parafialnego. Dnia 29 września 1852 roku w uroczystość św. Michała Archanioła, przybyli do Lichenia na uroczystość przeniesienia obrazu przedstawiciele władz powiatowych, najwyższych władz gubernialnych z Kalisza z księciem generałem – gubernatorem na czele. Przy licznym udziale duchowieństwa oraz około 80 tys. pielgrzymów wszyscy udali się do leśnej kapliczki. Tam zostało odprawione nabożeństwo maryjne. Następnie ks. Wałowski proboszcz parafii Mąkolno, jako delegat biskupi, wyjął obraz święty z kapliczki i przekazał dwóm kapłanom, którzy w otoczeniu duchowieństwa i 200 uzbrojonych żandarmów, w uroczystej procesji pod baldachimem, wśród łez i radosnych pieśni, przenieśli go do drewnianej kaplicy parafialnej w Licheniu i umieścili na ołtarzu. Niedługo był w niej umieszczony, bo 18 października 1858 ks. biskup kaliski Michał Marszewski dokonał konsekracji nowego kościoła w Licheniu. Uroczystość trwała trzy dni, w tym czasie biskup ordynariusz przeniósł łaskami słynący Obraz Najświętszej Panny do nowego parafialnego kościoła. W tym miejscu pozostawał aż do 1944 roku. Niestety uroczystości tej nie dożył Mikołaj Sikatka, który zmarł w opinii świętego 23 kwietnia 1857 roku. W okresie powstania styczniowego w kościele św. Doroty odprawiane były Msze św. dla powstańców. Po upadku powstania styczniowego w 1864 roku ks. Florian Kosiński, proboszcz Lichenia, zakrywa na Cudownym Obrazie emblematy patriotyczne. Kult Matki Bożej Licheńskiej, który powstał w okresie epidemii, rozwinął się bardzo szybko. Każdego roku dziesiątki tysięcy wiernych przychodziło do Licheńskiej Matki. Do 1918 r. kolejni proboszczowie, wbrew zaleceniom władz zaborczych, uczynili z sanktuarium w Licheniu miejsce szczególne, gdzie ludzie modlili się o wolność Ojczyzny, grzesznicy szli odprawiać pokutę a potrzebujący pomocy, aby błagać Maryję w sprawach beznadziejnych. Od II połowy XIX wieku istnieje przekonanie, że Matka Boża Licheńska w szczególny sposób błogosławi dzieciom i młodzieży. To tu wpajano w młodych ludzi ducha miłości Ojczyzny i poświęcenia.

Sanktuarium tętniło życiem duchowym, rozwijało się również zewnętrznie. Piękny park założony przez ks. Kosińskiego rósł i ozdabiał wzgórze. W 1871 roku hrabia Kwilecki ufundował organy do kościoła, inni ofiarodawcy kupowali szaty i naczynia liturgiczne, chorągwie i obrazy. W roku 1872 nowy proboszcz, ks. Jankowski, powiększył kościół o prezbiterium, a ks. proboszcz Stanisław Maniewski w 1903 roku dobudował dwie zakrystie i małą kapliczkę w grąblińskim lesie. W czasie I wojny światowej Prusacy zabrali z Lichenia dwa dzwony i piszczałki z organów. W Licheniu w roku akademickim 1921/1922 przebywał alumn Stefan Wyszyński - późniejszy kardynał i Prymas Tysiąclecia; za przyczyną Matki Bożej zostaje uzdrowiony. W roku 1929 przeprowadzony zostaje gruntowny remont kościoła św. Doroty, w Licheniu Działają w parafii; Bractwo Żywego Różańca, Bractwo św. Doroty, Trzeci Zakon św. Franciszka, Papieskie Dzieło Krzewienia Wiary, straż pożarna, koło gospodyń, drużyna harcerska. W 1939 roku wybuchła II wojna światowa. W dniu 24 sierpnia 1940 roku aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego zostaje proboszcz ks. Jan Przydacz. Kościół św. Doroty staje się siedzibą obozu Hitlerjugend - młodzieży hitlerowskiej. Okupanci grabią sanktuarium, palą jego dokumentację, parafianie ratują Cudowny Obraz przed zniszczeniem. Obraz na przechowanie przekazano panu Janowi Kietlińskiemu, ówczesnemu zarządcy majątku Licheń. Gdy wojna się zakończyła, zarządca zwrócił Cudowny Obraz ks. Alfonsowi Hytremu, administratorowi z Gosławic, który tymczasowo dojeżdżał do Lichenia. W marcu 1945 r., po poświęceniu kościoła, uroczyście przeniesiono cudowny obrazek Matki Bożej Licheńskiej z organistówki do kościoła i umieszczono chwilowo w prowizorycznym ołtarzu. Na apel władz kościelnych we Włocławku do Lichenia przybył z dalekiego Wołynia ks. Aleksander Dobrucki i został proboszczem. W dniu 28 kwietnia 1949 roku mimo oporu ks. Dobruckiego i mieszkańców Lichenia księża Zgromadzenia Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (MIC) objęli opieką Sanktuarium i parafię w Licheniu. Pierwsze lata były bardzo ciężkie. Pierwszym proboszczem mariańskim był przez kilka miesięcy ks. Henryk Tomaszewski następnie przez 7 lat ks. Józef Glinka. Na objętej parafii brakowało wszystkiego. Kościół był pusty a na ścianie prezbiterium przybity do kilku desek wisiał maleńki Cudowny Obraz. Kult maryjny jednak nie upadł. W dniu 15 sierpnia 1952 roku wypadało 100 – lecie przeniesienia Cudownego Obrazu z lasu do Lichenia. Na uroczystości przybyły dziesiątki tysięcy pielgrzymów. Niestety były to czasy stalini-

zmu i władze maksymalnie utrudniały organizowanie kolejnych odpustów. Pielgrzymi odwiedzali Licheń prywatnie, pojedynczo. W roku 1960 parafię w Licheniu obejmuje ks. Piotr Grochowski MIC a od 1966 roku proboszczem został ks. Eugeniusz Makulski MIC.

Zbliżało się święto Millenium Chrztu Polski, rok 1966. Episkopat Polski postanowił, aby w ramach jubileuszowych obchodów oddać hołd wdzięczności Bożej Matce. Uchwalono, że w każdej diecezji ma się odbyć uroczystość koronacyjna jakiego łaskami słynącego obrazu Matki Bożej. Wśród 25 obrazów łaskami słynących w diecezji włocławskiej wybrana została Matka Boża Licheńska. To, że Matka Boża Licheńska otrzymała na Millenium papieską koronę, jest dziełem i tajemnicą Jej samej - stwierdził ks. biskup Kazimierz Majdański, przewodniczący Licheńskiego Komitetu Koronacyjnego. W listopadzie 1965 roku Ojciec Święty Paweł VI wydał dekret, w którym publicznie ogłosił, że łaskami słynący obraz Matki Bożej Licheńskiej – Bolesnej Królowej Polski, uznaje za cudowny i poleca go w swoim imieniu ukoronować koroną papieską. Również w listopadzie 1965 roku odbyło się w Licheniu uroczyste pożegnanie obrazu, który w celu odnowienia i konserwacji przewieziono do Warszawy. Uroczysty powrót obrazu do Lichenia odbył się w dniach 3o i 31 lipca 1966 roku. W dniu 15 sierpnia 1966 roku odbył się w Licheniu wielki odpust połączony z obchodami Millenium Chrztu Polski, i rozpoczął się w całej diecezji włocławskiej rok przygotowawczy do uroczystości koronacyjnych. Uroczystościom przewodniczył ks. biskup Kazimierz Majdański. Dnia 22 grudnia 1966 roku ks. biskup Antoni Pawłowski, ordynariusz włocławski, mianował ks. Eugeniusz Makulskiego proboszczem parafii Licheń i kustoszem sanktuarium. .

Dnia 15 sierpnia 1967 roku przybył do Lichenia cały Episkopat i wierni ze wszystkich stron Polski. Pielgrzymów było ok. 150 tysięcy. Komunii św. rozdano 47 tysięcy. W uroczystości uczestniczyło 480 kapłanów i zakonników oraz przeszło 250 zakonnic. Uroczystej koronacji dokonało czterech koronatorów: ks. kardynał Stefan Wyszyński, ks. bp Antoni Pawłowski – ordynariusz włocławski, ks. abp Antoni Baraniak z Poznania, ks. bp Wilhelm Pluta – ordynariusz gorzowski. Uroczystości trwały osiem dni. W następnym roku poświęcono źródełko i rozpoczęto budowę kapliczki w lesie grąblińskim na miejscu objawień. W 1975 roku pobudowano mauzoleum pasterza Mikołaja Sikatki i kapliczkę kowala Tomasza Kłossowskiego. W 1976 roku rozpoczęto budowę Golgoty z Drogą Krzyżową. Wzgórze liczące ok. 30 metrów było budowane kilkanaście lat. W roku 1993 ks. Stanisław Kurlandzki, przełożony Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księży Marianów, zatwierdza projekt budowy nowej świątyni, opracowany przez p. Barbarę Bielecką. Rok później nuncjusz papieski, ks. abp Józef Kowalczyk, święci plac budowy nowej świątyni. Spełniając życzenie Matki Najświętszej, wypowiedziane w puszczy grąblińskiej, w 1994 roku rozpoczęła się budowa świątyni. Już w 1995 roku ks. Prymas Józef Glemp wmurowuje kamień węgielny pod nową świątynię a w następnym roku uroczyście poświęcono pierwszą kaplicę Trójcy Świętej w nowej świątyni. Papież Jan Paweł II pielgrzymował do Matki Bożej Licheńskiej w 1999 roku. W czasie nabożeństwa Ojciec Święty błogosławi powstającą świątynię. W tym samym roku w dzwonnicy kościoła zostaje umieszczony największy w Polsce dzwon noszący imię Maryja Bogurodzica. 24 grudnia 2000 roku na powitanie nowego tysiąclecia, w nawie głównej powstającej świątyni, odprawiona zostaje pierwsza Msza św. – pasterka. Pasterka została odprawiona dokładnie w 2000. rocznicę narodzin Syna Bożego. 12 czerwca 2004 roku, podczas uroczystej Mszy św. pod przewodnictwem nuncjusza apostolskiego abpa Józefa Kowalczyka, przy udziale kilkudziesięciu tysięcy wiernych, biskupi polscy poświęcili świątynię. W dniu odpustu Najświętszej Maryi Panny Licheńskiej 15 sierpnia 2005 roku uroczyście nadano nowemu kościołowi tytuł bazyliki mniejszej. .
W dniu 2 lipca 2006 roku do bazyliki wniesiono Cudowny Obraz Matki Bożej Licheńskiej. Tak zakończyła się jego długa wędrówka. W 2007 roku ważnym wydarzeniem w historii licheńskiego sanktuarium była uroczystość beatyfikacji o. Stanisława Papczyńskiego – założyciela Zgromadzenia Księży Marianów.

Codziennie tysiące pielgrzymów dociera przed oblicze Matki Bożej Licheńskiej modląc się o zdrowie i pomyślność, dziękując za uzyskane łaski.

Janusz Palczewski

Katolicki.net
Portal inny niż wszystkie...

www.RycerzeKolumba.com
www.facebook.com/RycerzeKolumbawPolsce